Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 143 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub sobota 5 grudnia 1931 roku. | Rok XI

Pogłębienie współpracy sfer gospodarczych z Rządem.

Przed państwową polityką gospodarczą stanęły obecnie trudne do rozwiązania problemy. Toczy się bowiem na wszystkich odcinkach życia gospodarczego walka o przetrzymanie nacisku kryzysu, o obronę podstaw gospodarki kraju, — o zwycięstwo nad nieubłaganym kryzysem. Zagadnienia finansowe i walutowe, utrzymanie zbytu na rynku wewnętrznym, utrzymanie obecnego stanu zatrudnienia, akcja pomocy dla wielkich rzesz bezrobotnych, troska o rozwój stosunków handlowych z zagranicą przez zwiększenie eksportu celem utrzymania dodatkowego bilansu handlowego i — wreszcie najważniejsze osiągnięcie równowagi budżetowej — oto w głównych punktach wymieniony program obecnej działalności gospodarczej rządu. Zrealizowanie tych postulatów w dobie ujemnej konjunktury jest niezmiernie trudne. Władze państwowe mogą we własnym zakresie przyczynić się w dużym stopniu do osiągnięcia pozytywnych rezultatów tej pracy, jednak dla ostatecznego zwycięstwa gospodarczego konieczna jest koordynacja wszystkich sił społecznych, niezbędna jest współpraca sfer gospodarczych z rządem.

Z uznaniem podnieść należy, że ogromna większość społeczeństwa zrozumiała potrzebę chwili już przed kilku laty i dzięki zgodnej współpracy i skoordynowanym wysiłkiem sfer gospodarczych z czynnikami rządowemi polski organizm ekonomiczny mógł wydobyć z siebie dużą siłę odporu. Obecnie mamy do zanotowania nowy objaw tej współpracy najszerszych sfer gospodarczych z rządem. Oto w tych dniach odbyła się konferencja sfer gospodarczych z ministrami przemysłu i handlu, skarbu oraz rolnictwa. Jest to dalsze zacieśnienie przyjaznych stosunków między czynnikiem rządowym a czynnikiem społecznym. Fakt ten posiada bardzo duże znaczenie nietylko gospodarcze, ale i państwowe. Dowodzi on, że szersze warstwy społeczeństwa przestały traktować rządy polskie jako czynnik odrębny od całokształtu życia kraju. Jeszcze przed pięciu laty sfery gospodarcze zamiast współpracy prowadziły otwartą walkę z rządami polskiemi, uważając się za powołane do ochrony interesów gospodarczych kraju tak, jakby miały do czynienia z zajadłym wrogiem. Było to winą i sfer gospodarczych, które nie potrafiły wynaleźć w sobie dyscypliny państwowej, było to również winą rządów, które prowadziły politykę partyjną, często sprzeczną z interesami gospodarczemi kraju. Dopiero rządy pomajowe wykazały troskę o całokształt organizmu gospodarczego, a objektywne ich dążenia do dobrobytu wszystkich warstw społecznych przyczyniły się do rozwoju idei państwowej wśród naszego społeczeństwa gospodarczego. Obecnie w ciężkich chwilach gospodarczych ta zmiana wzajemnego ustosunkowania się obu stron, przyczynia się do obrony interesów całego kraju, a więc i rządu i sfer gospodarczych.

W ostatnich tygodniach przed państwową polityką gospodarczą, jako pilne zagadnienie, stanęło utrzymanie naszego bilansu handlowego. I znowu rząd odwołał się do współpracy czynnika społecznego, który z pełnem zaufaniem stanął karnie na wskazanym posterunku. Narada nad ustaleniem postępowania wobec zagrożonego eksportu i konieczności ograniczenia importu, zwołana została do warszawskiej izby przemysłowo-handl. W naradzie tej wziął udział cały szereg ministrów i pod ekretarzy stanu resortów gospodarczych, dyrektorzy departamentów ministerjalnych, przedstawiciele banków państwowych oraz reprezentanci wszystkich centrali gospodarczych.

Przedstawiciele sfer gospodarczych wysłuchali przedstawień reprezentantów rządu, przyjmując z uznaniem ich oświadczenia i plan działalności. Kilkugodzinne te wywody stworzyły więc dalszy etap dotychczasowej współpracy czynników rządowych z przedstawicielami sfer gospodarczych. To zacieśnienie współpracy niewątpliwie przyczyni się do zwycięskiego pokonania napotkanych obecnie trudności przez nasz eksport.

A. Z.

Niemcy obsadzają granicę wojskiem.

Berlin. Z różnych miejscowości, leżących na wschodniem pograniczu Rzeszy, dochodzą do Rzeszy petycje, domagające się zaprowadzenia tam garnizonów wojskowych, celem rzekomego podniesienia upadającego handlu i rzemiosła tamtejszego.

Prasa dalej donosi o nowym wypadku tego rodzaju, w którym różne organizacje miasta Hammersein w pow. człuchowskim Marchji pogranicznej domagają się tam założenia garnizonu wojskowego. Motywem upadku handlu i rzemiosła w tem miasteczku jest zniesienie garnizonu wojskowego, który znajdował się tam przed wojną.

Samoloty niemieckie nad Pomorzem

WIDOCZNIE UPRAWIAJĄ SZPIEGOSTWO.

Z Grudziądza donoszą: Znowu mamy do zanotowania wypadek przelotu samolotu niemieckiego zaopatrzonego znakiem „D. 1719", który w ostatnich dniach przeleciał z Prus Wschodnich nad miejscowością graniczną Zawady i Brodowe Łąki i po odbyciu lotu na wysokości 25 mtr. na przestrzeni 15 klm. **po terytorjum Polski** wrócił do Prus. Samolot ten, w którym znajdowały się 2 osoby, zupełnie swoim wyglądem nie przypominał zwykłych pasażerskich samolotów niemieckich.

Ponadto niemieckie samoloty pasażerskie, kursujące na linji Królewiec—Berlin przy przelotach przez Pomorze stale nie przestrzegają ustalonej wysokości i szlaków przelotu w północnej części Pomorza.

Władze polskie zamierzają wystąpić z protestem do rządu niemieckiego przeciwko naruszaniu granic i nieprzestrzeganiu umowy lotniczej.

—o—

Obrót towarów w porcie gdyńskim.

Gdynia. (Pat.) Ogólny obrót towarów w porcie gdyńskim w miesiącu listopadzie wynosił 516.157 ton, podczas gdy w miesiącu poprzednim wynosił 547.002 ton. Importowano — 31.017 ton towarów, eksportowano 485.140 ton, w tem węgla 436.696 ton. Zawinęło i odpłynęło w miesiącu sprawozdawczym 620 statków, o ogólnej pojemności 501.503 ton rejestrowanych netto wobec 634 statków o pojemności 528.017 ton w miesiącu październiku. Przybyło 298 pasażerów, wyjechało zaś 252 pasażerów.

Prasa królewiecka w związku z tem okazuje wielkie zdenerwowanie z powodu tak stale rosnących obrotów w porcie polskim. Najbardziej niepokojącym dla niej objawem jest zmniejszenie się ruchu portowego w Szczecinie. W ciągu pierwszych 9 miesięcy 1931 r. ruch okrętowy w Szczecinie spadł w porównaniu z tym samym okresem 1930 o 28 proc., podczas gdy w Gdyni podniósł się o 39%.

—x—

Gdynia bazą przemysłu samochodowego na Europę Wschodnią!

FORD ZAKŁADA WIELKĄ MONTOWNIĘ.

Gdynia, 3. 12. Od kilku tygodni toczą się rozmowy między przedstawicielami fabryk samochodowych Forda i urzędem morskim w Gdyni w sprawie sprzedaży lub oddania w dzierżawę zakł. Forda części nadbrzeża w porcie gdyńskim.

Rokowania weszły już w stadjum końcowe. Tereny, nadające się dla Forda, już wyznaczono.

W chwili obecnej robi się kalkulację robót, które trzebaby przeprowadzić na surowem nadbrzeżu, aby je powiązać z węzłem kolejowym itp.

Ford zamierza wybudować w Gdyni wielką montownię na wzór montowni kopenhaskiej. Niektóre części samochodów sprowadzane byłyby z Ameryki, niektóre robione byłyby w Gdyni.

Zakończenia rokowań należy się spodziewać w dniach najbliższych.

Mordercy śp. Wacławskiego ujęci.

Wilno, 3. 12. — W dniu wczorajszym aresztowani zostali **Lejba Zalkind i Szmul Wolfin,** pozostający pod zarzutem dokonania morderstwa na osobie ś. p. **Stanisława Wacławskiego,** studenta Uniwersytetu im. Stefana Batorego.

Do wykrycia zbrodniarzy przyczynił się jeden z akademików, który był przygodnym świadkiem mordu.

Zalkind i Wolfin przekazani zostali do dyspozycji sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, prowadzącemu dochodzenia.



ŚP. STANISŁAW WACŁAWSKI
stud. pierwszego roku prawa, zabity podczas rozruchów antyżydowskich w Wilnie.

Wspaniały koncert Polski w katedrze kat. w Chicago.

Donoszą z Chicago: W ubiegłą niedzielę odbył się w tutejszej katedrze katolickiej wspaniały koncert, urządzony staraniem całego wychodźctwa polskiego na rzecz amerykańskiego funduszu bezrobocia. Koncert ten, na urządzenie którego udzielił zezwolenia kardynał Mundelein, był pierwszym koncertem świeckim w katedrze chicagoskiej. W koncercie wzięły udział chóry mieszane, złożone z kilkuset osób. Jako soliści wystąpili Adam Didur oraz Jan Kiepura. Kilka tysięcy polskiej i amerykańskiej publiczności wypełniło kościół po brzegi. Wśród obecnych byli przedstawiciele władz miejskich i rządowych oraz wyższych sfer towarzyskich.

Koncert odniósł sukces wyjątkowy uwydatniając wzrost wpływu i siły Polonji amerykańskiej.

Skróty

*** Poznań.** (Pat.) W dniu 30 listopada zakończyła się tocząca się od przeszło 2 tygodni rozprawa przeciwko b. podprokuratorowi sądu okręgowego w Poznaniu Dembeckiemu. Oskarżony został uznany winnym sprzeniewierzenia depozytów w 3-ch wypadkach i skazany został na trzy lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz na utratę praw obywatelskich w ciągu 5-ciu lat.

*** Sosnowiec.** (Pat.) W dniu 1. bm. o godz. 2 w nocy pociąg idący z Łazów do Sosnowca przejechał pod Ząbkowicami sygnał i wpadł na pociąg towarowy, znajdujący się na stacji w Ząbkowicach. Skutkiem zderzenia 4 wagony pociągu towarowego uległy rozbiciu oraz trzy osoby z obsługi obu pociągów, które wyskoczyły z wagonów w chwili zderzenia, odniosły ciężkie rany. Kilka wagonów zostało rozbitych, ponadto uszkodzeniu uległ tor, tak, że pociągi przybywały przed południem ze znacznem opóźnieniem.

*** Warszawa.** (Pat.) Sąd Najwyższy rozpatrywał dzisiaj 9 protestów wyborczych przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 64 Święciany, Brasław, Duniłowicze, Dzisna. 4 protesty Sąd Najwyższy oddalił, co do pozostałych zarządził zbadanie osób, które podpisały listy zgłoszonych kandydatów.

*** Warszawa.** (Pat.) Prasa donosi, że na zamówienie Ministerstwa Komunikacji zakłady Cegielskiego w Poznaniu wybudowały 3 parowozy pośpieszne nowego typu, przeznaczone specjalnie do pociągów o charakterze międzynarodowym i tranzytowym. Próbne jazdy wykazały, iż szybkość parowozów obciążonych pociągiem sięgać może do 115 klm. na godzinę. Nowy typ parowozu przyczyni się ogromnie do zwiększenia sprawności i szybkości ruchu pociągów międzynarodowych, przechodzących przez Polskę.

*** Warszawa.** (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem nowomianowanego wojewodę pomorskiego p. Kirtiklisa.

Berlin. (Pat.) W niedzielę odbyły się w Turyngji oraz prowincji saskiej wybory do izb rolniczych. W Turyngji hitlerowcy uzyskali 1/3 ogólnej liczby mandatów, Saksonji 2/3 wszystkich mandatów.

*** Królewiec.** (Pat.) Zatoka Kurońska zamarzła aż do miejscowości Nidden.

*** Berlin.** (Pat.) Dnia 1. bm. został ogłoszony dekret prezydenta Rzeszy, na podstawie którego rząd niemiecki otrzymuje pełnomocnictwo, na okres aż do zebrania się Reichstagu, do zmiany obowiązujących stawek celnych stosownie do potrzeb gospodarczych.

*** Berlin.** (Pat.) Niezwykła tragedja rodzinna wydarzyła się w miejscowości Połudn.-Bawarskiej Neudeck. Pewien gospodarz nazwiskiem Huber, usłyszawszy podejrzane szmery na podwórku, wyszedł z fuzją z domu i gdy w ciemności zobaczył postać człowieka, który na wezwanie jego nie zatrzymał się, strzelił doń, zabijając go na miejscu. Okazało się, potem, że zabitym jest własny syn Hubera.

*** Hamburg.** (Pat.) Jako przykład złego położenia żeglugi pasażerskiej podają z Southampton, że okręt amerykański „Empres of Australia" wyruszył stamtąd w podróż do New Jorku, nie posiadając na pokładzie żadnego pasażera.

*** Hamburg.** (Pat.) Ze względów oszczędnościowych zwolniono z dn. 1 grudnia w Hamburgu 110 sił nauczycielskich.

*** Monachjum.** (Pat.) Celem zapobieżenia rozpolitykowaniu się urzędów państwowych ministerstwa bawarskie wydały zakaz tworzenia w urzędach t. zw. komórek politycznych, do formowania których dążyli komuniści i nacjonaliści. Za niestosowanie się do tego nakazu przewidziane są kary dyscyplinarne.

*** Citta del Vaticano.** (Pat.) Podczas audjencji dla alumnów Kolegjum Polskiego, przyjętych przez Ojca Świętego wraz z rektorem Kolegjum O. Olejniczakiem, papież wygłosił dłuższe przemówienie, udzielając apostolskiego błogosławieństwa Kolegjum Polskiemu, alumnom, ich rodzinom, ich intencjom i całej „waszej Polsce".

*** Bukareszt.** (Pat.) W całym kraju panują niezwykłe silne mrozy. W Chissineu zanotowano 28 stopni poniżej zera. Nad morzem Czarnem szaleje gwałtowna burza, która spowodowała już poważne straty w żegludze. Okręty szukają schronienia w nadmorskich portach, co jednakże jest bardzo utrudnione, ze względu na burzliwe morze.

*** Budapeszt.** (Pat.) Dziś w godzinach wieczornych podpisana została konwencja o komunikacji powietrznej polsko - węgierskiej. Ze strony Polski podpisali konwencję minister pełnomocny Łepkowski i radca M. S. Z. Babiński, ze strony Węgier — sekretarz stanu Ministerstwa Przemysłu i Handlu de Tormay.

*** Buenos Aires.** (Pat.) Rząd postanowił wydalić z kraju licznych cudzoziemców, uznanych za niepożądanych. Są to przeważnie sutenerzy i anarchiści.

*** Buenos Aires.** (Pat.) Z okazji otwarcia pierwszego banku polskiego w Buenos Aires, poseł Rzeczypospolitej wydał bankiet, na którym obecny był minister sprawiedliwości i szereg wybitnych osobistości ze świata finansowego i handlowego.

Rozstrzelanie szpiega niemieckiego w Poznaniu.

EGZEKUCJA ODBYŁA SIĘ NA STOKACH WAROWNI VIII.

We wtorek pod wieczór na stokach warowni VIII u wylotu ulicy Grunwaldzkiej odbyło się stracenie skazanego przez sąd doraźny na karę śmierci za szpiegostwo 23-letniego Franciszka Brunona Klamkego, szeregowca 68 pp. we Wrześni.

O godz. 11 nastąpiło ogłoszenie wyroku śmierci przez sąd doraźny. Skazaniec za pośrednictwem swego obrońcy, zwrócił się do Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie — Prezydent Rzplitej nie skorzytał z prawa łaski.

Krótko po otrzymaniu tej wiadomości na dziedziniec więzienia wojskowego zajechała karetka samochodowa Czerwonego Krzyża, którą przewieziono skazańca na miejsce stracenia. Przed godz. 16 ulicami miasta przejechało kilka samochodów ze skazańcem i władzami a nikt z przechodniów nawet nie domyślał się celu podróży tych pojazdów.

Prokurator major Wanicki odczytuje wyrok sądu doraźnego. Kompanja prezentuje broń pada salwa i Klamke z cichym jękiem usuwa się na ziemię. — Lekarz stwierdza śmierć Klamkego. Natychmiast przyniesiono trumnę i złożono w niej zwłoki straconego przed chwilą szpiega. Zwłoki pogrzebano w pobliżu miejsca egzekucji.

Sprawiedliwości stało się zadość. Tak zginął szpieg niemiecki, którego od zbrodni nie powstrzymała przysięga żołnierska.

Jak mieszka ludność w Polsce?

Stosunki budowlane w Polsce w różnych częściach kraju przedstawiają obraz bardzo rozmaity.

Różnice te dotyczą oczywiście w pierwszej mierze wsi.

Według spisu z r. 1921, ze wszystkich dzielnic kraju, województwa zachodnie wyodrębniają się wielką przewagą bundynków murowanych, które stanowią tam około 75 proc. ogółu budowli, przeznaczonych na cele mieszkalne. W reszcie Państwa panuje nieomal wszechwładnie drzewo jako materjał budowlany. Odsetek budynków murowanych wynosi dla województw centralnych około 17%, dla południowych — 9%, a dla wschodnich zaledwie 2 proc. Reszta drzewo, czasami glina.

Równie charakterystyczną cechą dla budownictwa jest pokrycie dachu. Naogół wciąż króluje u nas jeszcze słomiana strzecha. Poszycie słomą rozpowszechnione jest najbardziej w województwach wschodnich, gdzie wynosi aż 81 proc. ogółu budynków.

Nieco lepiej przedstawia się sprawa w województwach centralnych i południowych: w pierwszych słoma stanowi 72% ogółu pokrycia, w drugich 68%. Natomiast w województwach zachodnich przeważa dachówka i blacha, słomą zaś pokryto już zaledwie 21% ogółu budynków.

Jakie zmiany zaszły w ubiegłem dziesięcioleciu — dowiemy się dopiero po grudniowym spisie powszechnym.

Spis ten w sposób wielostronny zbada kwestję budynkową.

Odpowiedni kwestjonarjusz zawiera dla wszystkich budynków zasadnicze pytania, dotyczące materjału, z jakiego budynek jest postawiony, pokrycia dachu, oraz ilość mieszkań, zamieszkanych i niezamieszkanych, przyczem w tym ostatnim wypadku bada się również przyczyny niezamieszkania.

Zakres badań w miastach jest większy. Dochodzą tu pytania co do ilości pięter budynku, połączenia z siecią kanalizacyjną i wodociągową, oświetlenia elektrycznego lub gazowego oraz ogrzewania centralnego. Jako wyraz troski o zorjentowanie się w ruchu budowlanym, zwraca uwagę w formularzu dla miast pytanie o datę ukończenia budowy, jeśli to nastąpiło po wybuchu wojny w 1914 r.

W wyniku spisu grudniowego, kwestje te będą zbadane po raz pierwszy.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

2) (Ciąg dalszy.)

Pomału odzyskiwałem pamięć wszystkiego. Zrzadka nadsyłano mi listy brata, w których o niczem ważnem nie było mowy. Otrzymałem jego testament, który mi przysłał, gdy podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia bawiłem w domu, gdzie go oddałem do przechowania w banku, poczem nastąpiło nieprzerwane milczenie. Nie otrzymałem już listu, nie słyszałem o nim ani jednego słówka, nie udzielono mi z urzędu żadnych informacyj. Poprostu przepadł jak kamień w wodzie.

Przypominam sobie, jak starałem się usilnie dowiedzieć o nim czegoś, że byłem kilkakrotnie w ministerstwie wojny. Przypominam sobie, jak urzędnicy zachowywali milczenie tajemnicze, z jaką wyrozumiałością odpowiadano mi na wszelkie pytania — wymijająco.

Nie mogłem o biednym moim bracie dowiedzieć się niczego. Potem, przypominam sobie, był bankiet w klubie Sonny Marton, wydany dla oficerów ciężkiej artylerji. Wtedy rozmawiałem z jego przyjacielem, kapitanem. Nie przypominam sobie, czy wymówił jego nazwisko, wiem przecież, że był w służbach ministerstwa wojny. Później przy czarnej kawie opowiadałam mu o bracie i jego tajemniczym losie.

— Czy pan znał mego brata? — zapytałem w końcu.

— Tak — odpowiedział — znałem go dobrze. Mówił dalej:

— Znam go, tak, znam go.

— Czy pan myślisz, że jeszcze żyje? — zapytałem.

Kapitan zmrużył oczy, patrzał w sufit i wypuszczał kółeczka dymu z fajeczki. Zamilkł.

Nie wypytywałem dalej, wiedząc, że byłoby to bez celu. Zauważył tę rezygnację i rzekł:

— Wiem tylko, że pański brat był mi najmilszym towarzyszem i że tak samo jak pan poszedł własną drogą.

Wówczas wmieszał się do rozmowy pułkownik - gospodarz, który uchodził za najzręczniejszego dyplomatę.

Gdy kapitan nieco później wstał od stołu, ujął mnie za rękę, spojrzał na mnie wzrokiem dziwnym i wyrzekł następujące słowa, wymawiając je powolnie:

— Kiedy naród wiedzie wojnę, oficerowie w czynnej służbie muszą czasem dla dobra sprawy i czasem dla dobra własnego zniknąć. — Podkreślił słowa „w czynnej służbie".

Oczy mi się otwarły. Jak byłem niedomyślny! Franciszek był w Niemczech! Pytyjskie wyświetlenia kapitana nie były już dla mnie zagadką. Domyśliłem się, że brat pozostaje w tajnej służbie i że krajem, w którym się znajduje — są Niemcy.

Jego nadzwyczajna znajomość Niemiec, zwyczajów niemieckich, życia i dialektów czyniły go idealnym pracownikiem w tej tak niebezpiecznej misji. Miał on szczególną zdolność do języków. Zdawało się, że przyswaja sobie język bez żadnego wysiłku. W języku niemieckim był niedościgniony. W pierwszym roku, gdy spędziliśmy w Bonn, w domu radcy konsystorjalnego, p. von Mayburga, prześcignął mnie, chociaż w końcu mówiłem po niemiecku bardzo płynnie. On okrom tego mówił jeszcze dialektem kolońskim, jakby tam był urodzony i umiał komenderować całą kompanję rekrutów, jak najenergiczniejszy pruski lejtnant, który codopiero opuścił wojskową szkołę w Gross Lichterfelde. Nie sprawiało mu trudności żadnych udawać Niemca.

Jaką miał radość, gdy w lecie przed wojną wziął go pewien oficer niemiecki za Nadreńczyka. Oficer ten grę golfa łączył ze szpiegostwem na rzecz Niemiec we Francji. Nie sądzę, aby mój brat miał jakiś specjalny cel, studjując niemczyznę. Wiedział poprostu, że posiada przyrodzoną zdolność przyswajania sobie nietylko cudzych języków, ale także ich dialektów, zresztą lingwistyką zawsze się interesował, także wtedy, gdy już rozpoczął studja jako inżynier. Podczas podróży swej w Niemczech studjował nowe dialekty niemieckie.

Umiał naśladować Niemców w sposób niezwykle śmieszny. Jednym z jego popisów w towarzystwie było naśladowanie burzliwego posiedzenia Reichstagu z mowami Bülowa i Bebla i ze słynnemi „przerywaniami". Podziwiana była jego imitacja mowy starego generała pruskiego podczas bankietu na cześć urodzin cesarskich. Franciszek miał nietylko zdolność mówienia jak Niemiec, lecz zdolność wżycia się w duszę Niemca tak, iż przybierał wygląd rodowitego Germana.

Atoli nigdy w najśmielszych swych przypuszczeniach nie byłbym myślał, iż odważy się przedostać podczas wojny za granicę niemiecką, gdzie dla każdego obywatela już od urodzenia mają oddzielnie prowadzony katalog i oddzielną w policji przegródkę.

A przecież niedomówienie kapitana zdradziły mi wszystko. Nęciły Franciszka Niemcy, pociągało go niebezpieczeństwo.

Jeżeli jakikolwiek Anglik mógł mieć powodzenie w awanturniczem i ryzykownem przedsiębiorstwie, to mógł być nim jedynie Franciszek, który pogardą wszelkiego niebezpieczeństwa i z zamiłowaniem szukania niebezpieczeństw i awantur oraz zadowoleniem wewnętrznem, jakie mu dawało nabieranie krwiożerczego Huna, mógł jedynie zdobyć się na odwagę zgłoszenia dobrowolnie na ochotnika.

Tak, jeżeli można go było gdziekolwiek wysłać zagranicę, to mogły tem być jedynie Niemcy.

Atoli, jakie miał widoki wydobycia się z Niemiec, jeżeli granice były zamknięte i tak przyjazd jak wyjazd uniemożliwione? Dotyczyło to także państw neutralnych, usposobionych dla Niemiec przychylnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Podpisanie umowy między Polską a Jugosławją.



W dniu 2 grudnia 1931 r. nastąpiło o godz. 12-tej w południe w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie podpisanie po rozumienia między Polską a Jugosławją o stosunkach naukowych, szkolnychi artystycznych. Porozumienie to podpisali ze strony Polski: p. minister August Zaleski i p. Janusz Jędrzejewicz minister Wyznań R. i O. P., ze strony zaś Jugosławji: p. minister Woisław Marinkovic. Następnie wymieniono dokumenty ratyfikacyjne konwencji konsularnej między Polską a Jugosławją podpisanej w Białogrodzie dn. 6 marca 1927 r. — Zdjęcie nasze przedstawia moment podpisywania porozumienia między Polską a Jugosławją. W imieniu rządu polskiego podpisuje porozumienie (na lewo) minister Zaleski, w imieniu rządu Królestwa Jugosławji, minister Marinkovic (na prawo).

Taka to wdzięczność dzieci!...

MIAŁA ICH 7-MIORO DOBRZE SYTUOWANYCH, A Z GŁODU UMIERAŁA NA BRUKU ULICY.

Do szpitala w Łodzi przywieziono 80-letnią staruszkę, którą zemdloną znaleziono na ulicy. Przyszedłszy do siebie starowinka opowiedziała tragiczne swe losy.

Jako wdowa, dość zamożna, wychowała ona 7-ro dzieci. Wszystkim jej dzieciom powodzi się obecnie dobrze. Jedne mieszkają na prowincji, inne w pobliżu Łodzi ale żadne z nich nie chciało matki trzymać u siebie. Zgodziła się zatem na stare lata do służby, a zarabiając pieniądze składała u jednego z synów, który obiecał, że umieści je na procencie.

Straciwszy przed paru tygodniami pracę, biedna staruszka udała się do Sieradza, do jednego z synów, myśląc że tam już dokona żywota, ale syn i synowa dokuczali jej tak niemiłosiernie, że znów przywlokła się do Łodzi w nadziei, że jakiś czas przeżyje z własnych oszczędności.

Ale tu syn, któremu powierzyła swój ostatni skarb, zwrócić pieniędzy nie chciał i zatrzymać matki u siebie też nie myślał. — Zgnębiona kobiecina snuła się po ulicach gwarnego miasta, w końcu wyczerpana głodem i znużeniem upadła na bruk.

Miłosierdzie publiczne będzie dla niej zapewne litościwsze od rodzonych dzieci.

—o—

POKRYCIE MARKI SPADA.

25,3 — procent.

Berlin, 3. 12. Ogłoszony bilans Banku Rzeszy wykazuje dalszy spadek pokrycia marki. — W dniu 1-ym grudnia pokrycie złotem wyniosło zaledwie 25,3 procentów, wobec 27,5% z dekady poprzedniej.

—o—

DR. SCHACHT OFIARĄ WYPADKU SAMOCHODOWEGO.

Berlin. 2. 12. Były prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht padł ofiarą wypadku samochodowego. W pobliżu Waren samochód przewrócił się. Dr. Schacht odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne, oraz został pokaleczony odłamkami szkła. Stan jego zdrowia jest ciężki, chociaż narazie nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Syn dr. Schachta, oraz kierowca samochodu wyszli z katastrofy bez szwanku.

— o —

P. PROKURATOR Z. WIŚNIEWSKI PRZECHODZI NA ADWOKATURĘ.

Z dniem 1 grudnia br. przechodzi na adwokaturę znany na terenie Torunia wiceprokurator Sądu Okręgowego Zygmunt Wiśniewski. Prokuratura toruńska traci wobec tego jednego z najenergiczniejszych współpracowników. Panu Mecenasowi Redakcja naszego pisma życzy: Szczęść Boże!

—o—

„KRZYŻACY" H. SIENKIEWICZA WŚRÓD MAZURÓW.

Z powodu dołączenia dla czytelników „Mazura" dodatku powieściowego „Krzyżacy" H. Sienkiewicza, zamieściła nacjonalistyczna „Ortelsburge Zeitung" tłustym drukiem wezwanie. „Vorsicht! die Polen sind wieder am Werk!" Wprawdzie samo pismo zaznacza, że idzie tu o „sprawa niegroźna" wzywa jednak do nieprzyjmowania książki i pokazywania drzwi tego rodzaju gościom. Apel swój kończy „Ortelsburger Zeitung" groźbą: „Unikniecie w ten sposób kłopotów i trosk".

Kto zna stosunki na Mazurach, ten wie, iż jest to zapowiedź całej skali szykan i prześladowań ze strony niektórych organizacyj społecznych ale i organów państwowych. Zarazem jednak zdradza notatka ta niepokój czynników niemieckich przed każdą akcją polską a w szczególności przed szkolnictwem.

—o—

W sprawie odznaczeń Krzyżem Niepodległości.

Pomorska podkomisja rozpoczęła już działalność.

W związku z ustanowieniem przez Pana Prezydenta Rzeczypospolite **Krzyża i Medalu Niepodległości** za czynny udział w ruchu niepodległościowym, Główny Komitet wyłonił Podkomisję na Pomorzu w niżej podanym składzie osobowym.

Ze względu na krótki termin, w którym wszystkie wnioski winny być opracowane i przedłożone Głównemu Komitetowi w Warszawie, uprasza się wszystkich uczestników ruchu niepodległościowego na Pomorzu o złożenie swych nazwisk wraz z dokładnym adresem na **ręce sekretarza Podkomisji Pomorskiej p. L. Czarlińskiego**, Toruń, ul. Szeroka 18, do dnia 1 stycznia 1932 r. Sekretarjat Podkomisji roześle każdemu wnioskodawcy odpowiedni kwestjonarjusz do wypełnienia.

Zaznaczamy, iż do akcji ruchu niepodległościowego zalicza się **działalność filomatów i filaretów, i t. p. związków, dalej wszelką akcję z lat wojny światowej oraz doby porewolucyjnej na terenie Pomorza**, przed przejęciem Pomorza przez Władze Polskie.

PODKOMISJA SKŁADA SIĘ Z NASTĘPUJĄCYCH CZŁONKÓW:

mjr. dypl. **Siudowski** — Chełmża kpt. w rez. **W. Hulewicz** — Papowo Toruńskie, zast. przewodniczącego, por. w rez. **L. Czarliński** — Brąchniówko, dr. **Kręcki** — Gdańsk, kpt. **Łukowicz** — Grudziądz, **Al. Markiewicz** — Grudziądz kpt. **Rosiński** — Kościerzyna.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI ZA PRACĘ W S. M. P.

Senjor dziennikarzy pomorskich, p. redaktor **Jan Rakowski z Grudziądza**, otrzymał od Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na Pomorzu złoty Krzyż Zasługi. Jest to dowód uznania za jego długoletnią gorliwą pracę około rozwoju wspomnianych Stowarzyszeń, a specjalnie grudziądzkiego S. M. P. przy Farze. Za położone na tem polu zasługi nadana została panu R. już przed kilku laty zaszczytna godność członka honorowego Rady Związkowej.

(Z okazji otrzymania odznaczenia zasyłamy p. Senjorowi Dziennikarzy serdeczne życzenia. — Red.)

—o—

SOWIETY NIE MOGĄ DOSTARCZYĆ PSZENICY.

Berlin. (Pat.) — „Börsen Kurier" donosi, że rząd sowiecki wydał przedstawicielstwu handlowemu ZSSR. w Londynie zlecenie wstrzymania okrętów udających się do Rosji celem odebrania większych ładunków pszenicy. Rząd sowiecki nie może obecnie eksportować pszenicy. Przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Londynie otrzymało polecenie zakupienia większych transportów pszenicy w Australji i wysłania ich do Władywostoku.

—o—

MĘCZEŃSKA ŚMIERĆ BISKUPA MISJONARZA W CHINACH.

Citta del Vaticano. Z Szanghaju komunikują o śmierci biskupa, misjonarza franciszkańskiego, Mgr. Ricci'ego, z powodu znęcania się nad nim bandytów chińskich, przez których więziony był jako zakładnik. Mgr. Ricci wraz z czterema innymi zakładnikami pozostawał w niewoli w ciągu dwóch miesięcy. Warunki tego pobytu, aby w ten sposób wymóc znaczniejszy okup, były tak okropne, że po odzyskaniu wreszcie wolności zarówno Mgr. Ricci, jak i dwaj inni jego towarzysze, misjonarze O Santini i O. Chocaoci, wkrótce potem zmarli. Śmierć biskupa oraz jego towarzyszy okryła żałobą wiernych w tym dalekim przez tyle nieszczęść nawiedzonym kraju. Na miejsce zmarłych misjonarzy franciszkańskich wyznaczeni zostali nowi misjonarze dominikanie.

Pomnik na cześć poległych 63 p. p. w Toruniu.



Z okazji Święta Niepodległości odbyło się w Toruniu uroczyste odsłonięcie pomnika poległych w walceo wolność w r. 1919 żołnierzy 63 p. p. Aktu odsłonięcia dokonał dowódca O. K. VIII gen. Pasławski. — Pomnik ten, o wysokości 20 mtr. wybudowany został ze składek społeczeństwa toruńskiego. — Fotografja nasza przedstawia pomnik poległych bohaterów z 63 p. p.

BABKA LICZĄCA AŻ 29 LAT

W gazetach zagranicznych przez długi czas za najmłodszą babkę na świecie uchodziła pewna 32-letnia Gruzinka Obecnie zdystansowała ją Amerykanka.

W Kalifornji mieszka pani Lorraine Reilly, ma lat 29 i jest babką.

„Matrona" ta wyszła zamąż mając lat 13 córka jej również w tym samym wieku znalazła sobie męża.

Dziecko, które teraz przyszło na świat ma, więc niespełna 30-letnią babkę i 14-letnią matkę.

Manja rekordów idzie teraz dalej. Zaczynają szukać najmłodszej prababki. Ileż ta może mieć lat.

—o—

WYCOFANIE Z OBIEGU 25 GR. ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

Warszawa, 2. 12. Z powodu ujawnienia na większą skalę fałszywych znaczków pocztowych wartości 25 gr. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zmuszone było znaczki te wycofać z obiegu. Min. P. i T. zarządził w dniu 28. 11. br. ogłoszenie w Dz. Ust. nr. 103 z dnia 1. 12. poz. 797 rozporządzenia, w myśl którego znaczki te począwszy od dnia 3. 12. tracą ważność i nie mogą być używane na opłatę przesyłek pocztowych; będą jednak przyjmowane od publiczności przez wszystkie urzędy i agencje pocztowe do 31. 12 włącznie do wymiany na inne znaczki. (PAT).

WSZYSTKIM BEZ WYJĄTKU NALEŻY STANĄĆ OBRONNĄ RĘKĄ NA FRONCIE BEZROBOCIA!

Kącik radjowy

SOBOTA, DNIA 5. XII. 1931 R.

12,10: Poranek szkolny ze Lwowa. 14,50: Muzyka z płyt gramofonowych 15,15: „Wiadomości wojskowe dla wszystkich" — omówi i odpowiedzi udzieli red. I. Targ. 15,25: Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15,50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,20: „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stępowski. 16,40: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18,05: Program dla dzieci młodszych: „Baśń p. t.: „Idzie Św. Mikołaj" — E. Zarembiny. 19,15: Skrzynka rolnicza — korespondencję bieżą. omówi inż. W. Tarkowski. 20.15: Koncert popularny — wyk. I. Carnero (sopr.), H. Domański (harm. ustna). 21,35: Feljeton p. t. „Dzwony" — wygł. p. Helena Talikowska. 22,10: Koncert Szopenowski w wyk. Pawła Lewieckiego. 23,00: Muzyka lekka i taneczna.

Niedziela, 6. 12. 31 r.

10,15 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. 12,15 Poranek symfon. z Filharmonji Warszawskiej. Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. Kaz. Wiłkomirskiego, Marja Balcerkiewiczówna (recytacja) i Marja Wiłkomirska (fortep.) 14,00 „Pogadanka o rolnictwie w Danji" — radca Zygmunt Kobyliński. 14,20 Utwory fortepianowe na 4 ręce Z. Noskowskiego prof. L. Urstein i J. Lefeld. 14,40 Troski rolnika o dzień jutrzejszy — inż. Wojciech Chmielecki. 15,00 Muzyka. 15,55 Program dla dzieci, starszych i młodzieży: a) Co się dzieje na świecie, tygodn. radj. w oprac. J. Milewskiego, b) Pierwsi zdobywcy północy, feljeton E. Szymańskiego. 16,20 Płyty gramofonowe. 17,15 Skąd się bierze żelazo — inż. Czesław Taracha. 17,30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17,45 Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18,30 Koncert chóru Warsa 19,25 Płyty gramofonowe. 19,45 Audycja poświęcona twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera. 20,15 Koncert popularny. Wyk. Ork. P. O. pod dyr. J. Ozimińskiego, Anatol Wroński (tenor) i prof. L. Urstein (akomp). 21,55 Kwadrans literacki „Srul z Lubartowa" A. Szymańskiego. 22,15 Recital śpiewaczy Marji Oertel. Na fortep. towarzyszy W. Hirschberg. 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek, 7. 12. 31 r.

11,40 Przegląd Prasy Krajowej (PAT.). 12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,50 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Prus jako organizator i wizjoner przyszłości" p. Helena Porębska. 15,50 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,20 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) — Lektor L. Roquigny. 16.40 Płyty gramofonowe. 17.10 Czy wiemy co się dzieje w Rosji? — p. W. Rogowicz. 17.35 Muzyka lekka. 19.15 Bieżące wiadomości rolnicze, p. Józef Płatek. 19.30 Płyty gramofonowe. 19,45: Słuchowisko. 20.15: Koncert 20.00 Feljeton muzyczny p. t. „Muza mistrzów epoki romantycznej" — Roman Zrębowicz. 20.15 Feljeton p. t. „Historja flakonu perfum" — inż. T. Zamoyski. 20.30 Koncert ze Lwowa z okazji 50-lecia istnienia Lwowsk. Tow. Śpiewu „Lutnia Macierz" 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Czujne oko policji przeciwko podpalaczom

+ **Nowemiasto.** (Dalsza serja aresztowań podpalaczy. Wykrycie sprawców podpalenia z przed 5-ciu laty. Aresztowanie niebezpiecznego podpalacza, który podpalał budynki dla zdobycia w ten sposób pracy zarobkowej). Jak nam donoszą, w tych dniach przebywała na terenie pow. lubawskiego komisja śledcza, złożona m. in. Naczelnika Pomorskiego Urzędu Śledczego p. podinspektora Mitlenera i dyrektora Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń z Torunia p. Chwastka, którzy z komendantem Policji Państwowej pow. lubawskiego objeżdżali najbardziej dotknięte palnością ośrodki tego powiatu, żywo interesując się na miejscu wynikami dochodzeń, przeprowadzonych przez specjalnie wydelegowanych w tym celu wywiadowców przy wydajnej pomocy i współudziale komendantów Posterunków odnośnych jednostek policyjnych, wydając zarazem takowym szereg fachowych zarządzeń i dyrektyw.

Pozatem członkowie komisji śledczej odbyli w sprawach pożarowych konferencję z pp. Naczelnikami Sądów Grodzkich w Nowemmieście i Lubawie.

Rezultaty pobytu wspomnianej powyżej komisji śledczej nie dały na siebie zbyt długo czekać, bowiem uzgodniona oraz planowo, konsekwentnie i bardzo energicznie przeprowadzona akcja władz policyjnych doprowadziła obecnie po mozolnych i drobiazgowo przeprowadzonych dochodzeniach do aresztowania niebezpiecznego podpalacza w osobie Makowskiego Feliksa, mieszkańca wsi Chróśla z zawodu cieśli, który pod wpływem alkoholu dokonał szeregu podpaleń budynków mieszkalnych. Jego to dziełem było puszczenie z dymem w różnych odstępach czasu budynków Wrzesińskiego, Kowalskiego, Kuczmarskiej, Tredera i Felskiego z Chróśla, Kleszczyńskiego z Nowegodworu oraz plebanki w Nowemmieście, dzierżawionej przez Okonka. Jak fama niesie to Makowski rzekomo dlatego podpalał budynki, ażeby sobie oraz innym cieślom dać w obecnych ciężkich czasach robotę. Zaznaczyć należy, że podpaleniu ulegały li tylko stare budynki o których Makowski wiedział, że są ubezpieczone dostatecznie wysoko od ognia W sprawie tej władze policyjne prowadzą jeszcze dalsze energiczne dochodzenia.

Pozatem zostali aresztowani: Dmochowicz Józef, rolnik z Mroczenka za zbrodnicze podpalenie swojego domu mieszkalnego z chęci zysku asekuracyjnego w dniu 6. 8. 1931 r oraz Czapliński Antoni (ojciec) z Omula i Czapliński Bernard (syn) z Zielkowa którzy przed 5-ciu laty dopuścili się zbrodniczego podpalenia wysoko ubezpieczonych dwuch stogów ze zbozem, a to celem zdobycia stawki asekuracyjnej, a dopiero teraz zdołano im winę udowodnić i oddać ich w ręce władz sprawiedliwości. Wobec wszystkich wymienionych władze sądowe zastosowały jako środek zapobiegawczy bezwzględne osadzenie w więzieniu śledczem. Przypuszczać należy, że z kilkudziesięciu ponownie przeprowadzonych spraw pożarowych, jeszcze niejedna zostanie wykryta, a winni oddani zostaną w ręce władz sprawiedliwości

Patronka górników

(Św. Barbara).

Jednym z najniebezpieczniejszych zawodów jest bezsprzecznie zawód górnika. Odcięty od świata w głębi zdradzieckich czeluści podziemi, górnik zwalczać musi setki różnych niebezpieczeństw, aby wydobyć na świat Boży kawał węgla, soli lub innego potrzebnego nam minerału.

Świadomość owego niebezpieczeństwa, czychającego na każdym kroku sprawiła, że górnik szuka jakiejś podpory moralnej, któraby pozwoliłaby mu czerpać stąd otuchę i hart duchowy do jego ciężkiej pracy. Górnik szuka poprostu jakiegoś orędownictwa które swą powagą zapewniłoby mu stałą opiekę i troszczyło się o jego bezpieczeństwo. Orędownictwo takie znalazł górnik w religji wśród świętych Pańskich znalazł Rzeczniczkę swych postulatów, do niej zanosi modły o stałą opiekę i przed nią w chwilach wolnych od pracy żali się ze swych trosk zawodowych i osobistych.

Tak więc, św. Barbara zastała Patronką górników. Udając się do pracy górnik jest pewien, że czuwa nad nim św. Barbara, wierzy niezłomnie, że bez jej woli nie stanie mu się nic złego. Niejednokrotnie przecież górnik był już o włos od niebezpieczeństwa, a zawsze św. Barbara sprawiła, że nie stało mu się nic złego. To też górnik jest bardzo pobożny i ze czcią i szacunkiem opowiada o cudach, które stały się za sprawą św. Barbary.

Kościoły i kaplice św. Barbary, męczenniczki greckiej za wiarę Chrystusa, są bardzo liczne. U nas w Polsce spotykamy je w okolicach, obfitujących w złoża mineralne. Kościoły pod jej wezwaniem znajdują się m. i. w Krakowie i w Częstochowie. Rzecz jasna, że ołtarze swej patronki umieszczają górnicy we wszystkich kopalniach.

Dodać jeszcze trzeba, że nietylko górnicy, lecz również i rybacy obrali sobie św. Barbarę za patronkę, to też nad rzekami i na wybrzeżu morskiem cześć jej jest także rozpowszechniona.

SPIS JARMARKÓW W WOJEWÓDZTWIE POMORSK. W GRUDNIU 1931 ROKU.

7 grudnia: Działdowo k. b., Świecie k. b., Wąbrzeźno k. b.

9 grudnia: Czersk (pow. Chojnice) k. b. k., Nowemiasto (pow. Lubawa) k. b. k., Stara Kiszewa (pow. Kościerzyna) św., Starogard k. b. św., Więcbork (pow. Sępolno) gwiazdkowy.

10 grudnia: Chojnice k. b., Łasin (pow. Grudziądz) k. b. k., Łąkosz (pow. Lubawa) k. b. k.,

15 grudnia: Bukowiec (pow. Świecie) k. b. k., Jabłonowo (pow. Brodnica) k. b. k., Kościerzyna k. b. św., Skórcz (pow. Starogard) k. b.

16 grudnia: Cekcyn (pow. Tuchola) k. b.

17 grudnia: Toruń k. b.,

18 grudnia: Grudziądz k. b.,

22 grudnia: Borzyszkowo (pow. Chojnice) k. b. k., Golub (pow. Wąbrzeźno) k. b., Puck (pow. Morski) k. b. k., Wejherowo (pow. Morski) k. b. k.,

24 grudnia: Nowe (pow. Świecie) k. b. k:

PRZYSŁOWIA LUDOWE NA MIESIĄC GRUDZIEŃ.

Jak co zamorzysz w adwencie,
Tego nie dobędziesz po święcie.

*

Na św. Mikołaja strzeż bydła i koni,
A świnia, psiajucha, niech się sama broni.

*

Na święty Ambroży
Trzymaj dobrze kozy.

*

Po św. Łucy i kot na marchew mrucy.

*

Na Adama i Ewy dobre bydłu i plewy.

*

Na świętego Szczepana
Sługa na wsi zmienia pana.

Komunikaty

Instruktora Rolnego.

ZMNIEJSZENIE UBEZPIECZEŃ SOCJALNYCH.

Odpowiadając na szereg uchwał, rezolucyj, oraz wniosków Zarządów Powiatowych PTR. i Zarządów Kółek Rolniczych, wyrażających nieodzowną konieczność zmniejszenia ciężarów ubezpieczeń socjalnych, które podcinają wprost egzystencję warsztatów rolnych, przekraczając swym ogromem ich siłę płatniczą, podajemy do wiadomości członkom naszym, że Pom. Tow. Roln. również jak i inne organizacje rolnicze Zachodniej Polski, zrzeszone w Nacz. Org. Zjedn. Przem. i Roln. Zach. Polski w Poznaniu, nie przestają czynić z jednej strony starań i zabiegów u władz państwowych celem wydatnego i doraźnego zmniejszenia tych ciężarów, a z drugiej strony — wszelkich starań przeprowadzenia koniecznej zmiany ustawodawstwa socjalnego, w szczególności ustawy o Kasach Chorych.

Jednem z ostatnich naszych poczynań w tej sprawie, w szeregu memorjałów i przedstawień — było wysłanie przez naszą Nacz. Organizację w Poznaniu memorjałów do Pana Prezesa Rady Ministrów, oraz pp. Ministrów Rolnictwa, Pracy i O. S. i Skarbu, w których cyfrowe przedstawiliśmy problem ciężarów socjalnych, jako podstawę i najdotkliwiej odczuwaną, szczególnie w Zachodniej Polsce, przyczynę obecnego kryzysu gospodarczego, gdyż obciążenie świadczeniami socjalnemi produkcji jest niespółmiernie wysokie w stosunku do podatków państwowych i komunalnych.

W memorjałach powyższych wykazane również, że ściągnięcie powstałych obecnie zaległości z tytułu składek w instytucjach ubezpieczeń socjalnych, wyrażających się w olbrzymiej kwocie ca 30 mil. zł. na terenie tylko 2 Województw Zach. Polski całkowicie zrujnuje warsztaty wytwórcze na tym terenie, o ile takowe będzie przeprowadzone

Nie ulega wątpliwości, że większość warsztatów rolnych stanie się niewypłacalną, o ile nie nastąpi redukcja zaległości, oraz wysokości składek ubezpieczeniowych. Wystawiona została więc konieczność zastosowania natychmiastowych środków zaradczych, obniżających opłaty na rzecz ubezpiecz. socjaln. do wysokości, odpowiadającej możliwości płatniczej warsztatów rolnych przez ograniczenie kosztów administracyjnch, odpowiednie obniżenie świadczeń dla ubezpiecznoych, ograniczenie gromadzenia rezerw i t. d.

Celem poparcia naszych postulatów, wyrażających się w natychmiastowej redukcji ciężarów socjalnych, wyjeżdża w dniach najbliższych delegacja Nacz. Org. do Premjera i pp. Ministrów.

O rezultacie naszych zabiegów nie omieszkamy powiadomić członków naszych.

Dyrekcja P. T. R

Kowalewo

— **Kowalewo.** (Szkoła na froncie walki z bezrobociem). Sekcja szkolna, utworzona na zebraniu Komitetu Parafjalnego dla walki z bezrobociem, rozpoczęła z dniem 2 grudnia swą działalność. W dniu tym odbyło się otwarcie kuchni dla dzieci rodziców bezrobotnych, które otrzymały pierwszy obiad. Już od godziny 11-tej zaczęły rozchodzić się smakowite zapachy z kuchni, umieszczonej w starej szkole. W kuchni gospodarzyła p. Zawadzka z woźną starej szkoły p. Szymańską, przygotowując smaczny kapuśniak dla zgłodniałych dzieci. Niejednemu z nich ślinka szła i nie mogło się doczekać dzwonka. W przyległym do kuchni i ogrzanym pokoju ustawiono stoły i ławy. O godzinie 1-szej rozstawiono talerze i p. Szymańska napełniła każdy talerz „czubato“ apetycznym kapuśniakiem, poczem wprowadzono dzieci, które onieśmielone trochę podeszły do stołu i zajęły swoje miejsca. Na widok pełnych talerzy rozjaśniły się twarze, a niejeden z chłopców nie mogąc się doczekać rozpoczęcia obiadu, sięgnął po łyżkę. Trzeba było jednak poczekać. P. Kierownik przemówił do dzieci kilka słów, poczem nastąpiła wspólna modlitwa. Po modlitwie nastąpiło „wcinanie“ aż miło. Tylko łyżki szczękały o talerze. Trzeba było widzieć roześmiane twarze dzieci, trzymających w jednej ręce chleb, a drugą zmiatających z talerza kapuśniak. Dozorowała p. Zawadzka, starając się, aby żadne dziecko głodne od stołu nie wstało. A jeść było co! Nawet na podwójne i potrójne porcje starczyło dla niektórych z większemi apetytami. Po zjedzeniu obiadu odbyła się znowu wspólna modlitwa, i dzieci syte, z widocznem zadowoleniem na twarzy opuściły jadalnię, udając się do domu. Otworzenie kuchni zawdzięczyć należy inicjatywie kierownika szkoły p. Gierszewskiego, który wszelkiemi siłami stara się o dobro duchowe i fizyczne powierzonej mu dziatwy nie szczędząc dla tej idei ani zdrowia, ani sił. Sprawa otworzenia kuchni napotykała bowiem na wielkie trudności które trzeba było przezwyciężać, chcąc zrealizować zamierzony cel. Społeczeństwo bowiem tutejsze było trochę uprzedzone do tego przedsięwzięcia, nie wierząc w jego powodzenie, p. Gierszewski jednak nie zraził się żadnemi uprzedzeniami ani przeciwnościami stającemi mu na drodze do zamierzonego celu, lecz mrówczą pracą i silną wolą dopiął swego. Okazało się, że wszystkie trudności nie były tak wielkie, aby ich nie można było przezwyciężyć. Najbardziej palącą sprawą było dostarczenie produktów żywnościowych dla kuchni. Tutaj dużo dostarczyły okoliczne folwarki. Do 1 grudnia zaopatrzoną została kuchnia w 1 centnar grochu, 1 ctr. mąki pszennej, 25 ft. kaszy, jedną skrzynię wybornego makaronu 1 50 ctr. kartofli. Oprócz tego obiecał p. Ziętak z Zapluskowęs dostarczyć jeszcze jedno cielę na pieczeń, a inne folwarki obiecały marchwi, brukwi, no i innych pożywnych i zdrowych specjałów, tak że wszystkie potrzeby zostaną w zupełności zaspokojone. Tłuszcze do zup kupuje się obecnie z funduszów Kom. Rodzicielskiego, ale jest nadzieja, że pp. rzeźnicy dostarczą po zniżonej cenie kilka funtów mięsa dziennie lub kości. Dzięki temu są dzieci rodziców bezrobotnych zabezpieczone od głodu na całą zimę. Oprócz obiadów dostają dzieci także śniadanie, składające się z jednej bułki i szklanki gorącego mleka. Akcja więc dożywiania została w stosunku do zeszłego roku wybitnie rozszerzona. Obiady otrzymuje 50 dzieci. Jest to pokaźna liczba, stanowiąca 10 proc. ogólnej liczby dzieci w szkole. We czwartek otrzymały dzieci smaczną grochówkę, a w piątek kartoflankę i chleb. Mali smakosze są najzupełniej zadowoleni z obiadów. Zresztą trzeba przyznać, że p. Szymańska zna swoją sztukę doskonale. Jak największe uznanie należy się p. Gierszewskiemu, za jego wielkie starania w tej sprawie, dzięki czemu szereg dzieci głodnych zabezpieczony jest na całą zimę od głodu. Ze strony społeczeństwa należy się jak najdalej idące poparcie materjalne całej sprawy, gdyż ratowanie dzieci jest obowiązkiem ciążącym na całem społeczeństwie. Dzieci są bowiem przyszłością narodu, to też trzeba je otaczać opieką, aby wyrosły na zdrowe i silne pokolenie. (Kor.)

— **Kowalewo.** (Występy dzieci szkolnych). W ubiegłą niedzielę odbył się wieczorek szkolny, na program którego złożyło się przedstawienie i występy chóru szkolnego. Wieczór rozpoczął się pieśnią „Powitanie“, świetnie wykonaną pod batutą dyrygenta p. Ignatowskiego. Następnie odegrali uczniowie wyższych klas świetną komedyjkę pod tytułem: „Wicek niecnota“. Przedstawienie udało się doskonale. Młodzi amatorzy grali z wielką pewnością siebie. Wszyscy wczuwali się w swoje role i poprostu przeżywali je. Bardzo dobrze odtworzył rolę „Wicka“ uczeń szóstej klasy Deja, a Tadejewska, uczenica klasy siódmej stworzyła doskonały typ nauczycielki. Miało się poprostu wrażenie, że naprawdę nauczycielka przeprowadza konferencję z rodzicami w sprawie „Wicka niecnoty“. Okazało się, że w dzieciach znajdują się poprostu ukryte talenty aktorskie, niektóre nawet o wielkiej wartości. Na szczególną uwagę zasługuje uczenica szóstej klasy Sokulska, która poprostu artystycznie odtwarza powierzone sobie role, przeżywając je poprostu. Zebrana publiczność nagrodziła małych artystów hucznemi oklaskami. Specjalne podziękowanie należy się starannej pracy p. Ziółkowskiego, który wyreżyserował tę komedyjkę. Przyznać trzeba, że komedyjka: „Wicek niecnota“ doskonale zilustrowała stosunki panujące pomiędzy szkołą a rodzicami nietylko na terenie naszego miasta ale także i ogólnie. Bo czyż w życiu codziennem mało spotyka się takich wypadków, że rodzice zaślepieni poprostu na punkcie miłości swej do dzieci, bardzo często nie spostrzegają ich błędów, lecz widzą w nich tylko same dobre strony. Może być chłopiec najgorszym urwisem, który nikomu nie pozwoli spokojnie przejść i wszystkim dokuczy, ale matka widzi w tem dziecku zawsze „ofiarę“ skarg i dokuczań ze strony innych dzieci. Taki bowiem urwis, wiedząc że znajdzie poparcie u matki, skarży się na innych, a siebie przedstawia jako pokrzywdzonego przez innych, nawet przez nauczycieli. I zaczynają się skargi na nauczycieli, na inne dzieci, nawet zupełnie niewinne, aż w końcu sama zaślepiona matka przekona się o wartości swego pupilka, lecz czasami jest już zapóźno, aby dziecko poprawić. Należy więc być bardzo ostrożnym w postępowaniu z dziećmi i nie zawsze wierzyć święcie w to, co mówią dzieci, lecz naprzód się przekonać, a przez to można uniknąć w częstych wypadkach nieprzyjemności, jakie powstają na tle skarg dzieci.

Wielką wesołość wywołało odśpiewanie przez chór szkolny pieśni: „Jestem sobie muzykantem“. Salwy śmiechu towarzyszyły „muzykantom“, którzy przychodzili z rozmaitych miejscowości Polski, a nawet z najbliższych okolic Kowalewa, jak Elgiszewa i Chełmońca, aby zagrać na rozmaitych instrumentach. „Muzykanci“ mieli wszystkie instrumenty doskonale nastrojone i zgrane, to też nie było żadnych fałszywych tonów, ani dysonansów. Żałować tylko należy, że frekwencja publiczności nie była taka, jakiej możnaby się w Kowalewie spodziewać. A przecież rodzice powinni interesować się temi występami, na których mają najlepszą sposobność poznać życie społeczne i towarzyskie swych dzieci. To jest najlepsza okazja do coraz lepszego poznawania dusz własnych dzieci, do przekonywania się o ich zdolnościach, uczuciach i życiu poza domem rodzinnym. Dzieci trzeba poznawać gruntownie. W domu rodzinnym nie ma dziecko tych wszystkich warunków do wykazania inicjatywy i pracy twórczej jakie ma w szkole. To też w przyszłości niech rodzice licznie wezmą udział w podobnych występach, które grono nauczycielskie urządza w tym celu, aby pokazać rodzicom i społeczeństwu, jak wielka żywotność i jak wielkie skarby uczuć znajdują się w duszach ich dzieci. Tego lekceważyć nie można, lecz wszelkiemi siłami powinni rodzice współpracować ze szkołą, aby te skarby tkwiące w duszach polskich dzieci rozwinąć, co przyniesie społeczeństwu wielkie korzyści, dając w przyszłości obywateli, godnych nazywać się Polakami. (Kor.)

— **Kowalewo.** (Kurs dla komisarzy spisowych). W poniedziałek odbył się w świetlicy starej szkoły jednodniowy kurs instruktorski dla komisarzy spisowych miasta Kowalewa, oraz okolicznych wsi. Kurs prowadził asesor Starostwa. Obecnych komisarzy była pokaźna liczba, tak, że wypełnili świetlicę. Na miasto Kowalewo wyznaczono dwanaście komisarzy, pomiędzy którymi znajduje się sześciu nauczycieli. Kurs rozpoczął się o godzinie 9-tej i trwał z jednogodzinną przerwą do godziny 5-tej popołudniu. Arkusze spisowe już zostały rozdzielone pomiędzy komisarzy spisowych. (Kor.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 4 grudnia 1931 r.

— **Życie i śmierć w dniu 9. grudnia br.** Grudniowy spis ludności będzie niejaki migawkowem zdjęciem mającem dać obraz faktycznego stanu rzeczy ściśle o północy z dnia 8 na 9 grudnia.

Jakkolwiek więc spis odbędzie się w dzień 9 grudnia, decydującym jest stan jaki był o godz. 12 w nocy. Dlatego też dzieci nowonarodzone podlegają spisowi tylko wtedy o ile urodziły się przed północą, a zmarli będą spisani narówni z żyjącymi, jeżeli zgon nastąpił po godzinie 12 w nocy.

— **Nie tępić ptaków.** Z chwilą nastania mrozów ptaszęta z trudnością zdobywają dla siebie pożywienie, co wykorzystują nieuświadomieni i źle wychowani chłopacy, zastawiając na biedne ptaszęta sidła i tępiąc je. Pta-

ków tępić nie należy, gdyż są one bardzo użyteczne dla ludzi, tępią bowiem robactwo toczące zboża, rośliny i owoce. Należy im więc w tych ciężkich dla nich chwilach pomagać do życia przez podrzucanie pożywienia a nie tępić. Spotkać można całe gromady takich małych niecponiów, łowiących na sidła ptaki. Starsi powinni temu przeciwdziałać i pouczać źle wychowanych chłopców, że nie należy tego czynić. Pożądanemby też było, aby biednym, głodnym ptaszkom rzucano niedojedzone resztki pożywienia, okruchy z chleba i inne, zwłaszcza w czasach mrozów.

Zmiana pogody. Trzymający od ubiegłego tygodnia dość silny mróz z panującem usłonecznieniem ostatnio zelżał. Nastąpił wzrost zachmurzenia i lekkie ocieplenie. Nocą trzyma się jeszcze umiarkowany, dniem zaś tylko już lekki mróz. Barometr wskazuje na zmianę i liczyć się należy ze śniegiem, który już miejscami spadł, tworząc lekką powłokę śniegową.

— **Obchód gwiazdkowy u małych dzieci.** Wczoraj, dnia 3 bm. urządziła tut. Ochronka pod kierownictwem zacnych Sióstr doroczne swe przedstawienie gwiazdkowe dla dziatwy tutejszej Ochronki.

Już przed rozpoczęciem przedstawienia Szan. Publiczność zapełniła salę p. Klimka (Dwór Wąbrzeski) po brzegi. Nasi milusińscy wywiązali się ze swych zadań doskonale a nawet nad wyraz ucieszenie. Zuchwały bojownik R. i dwie kumoszki wzbudzały niemało śmiechu jakoteż i straszny niedźwiedź, który niejednemu malcowi napędził sporo strachu. Również i komendant wojska wywiązał się doskonale. Jednem słowem, nasi mali górą! Na koniec tak pięknej imprezy odwiedził grzeczne dzieci gwiazdor, egzaminując je z paciorka, poczem przy ślicznym żłóbku odśpiewano kilka kolend.

Nie zapomniał też gwiazdor podziękować Szan. Obywatelstwu za okazaną przychylność i ofiarność, pp. Strażakom za udzieloną pomoc a Szan. Policji za utrzymanie porządku.

Podczas przerw przygrywała doborową orkiestra uczni gimnazjalnych, otrzymując liczne oklaski.

— **Publiczne posiedzenie Rady M.** W sobotę dnia 5 grudnia o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) Wybór 3 członków Rady Komunalnej Kasy Oszcz. m. Wąbrzeźna w miejsce pp. Grajewskiego, Wierzbowskiego i K. Candra. 2) Sprawa członka Rady Komunalnej Kasy Oszcz. m. Wąbrzeźna p. Lontkowskiego. 3) Sprawa bezrobocia, a mianowicie uchwalenie dodatkowych kredytów na akcję niesienia pomocy bezrobotnym. 4) Wolne głosy.

— **Interesujący wykład.** Dnia 5-go grudnia br. o godz. 19-tej w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski" w Wąbrzeźnie, wygłosi **p. radca wojewódzki Barciszewski** odczyt na temat: **„Obowiązki komisji egzaminacyjnej dot. egzaminów czeladniczych i mistrzowskich"** i **„Wpływ szkół dokształcających na rozwój rzemiosła".**

Panów Starszych Cechów w Wąbrzeźnie prosimy, by członków swych o powyżej wymienionym wykładzie uwiadomili. Ze względu na ważność tematu jest obecność przedewszystkiem wszystkich członków komisyj organizacyjnych w Wąbrzeźnie pożądana.

— **Powiatowa Kasa Chorych.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udzielają w niedzielę, dnia 6-go grudnia br. na okręg Wąbrzeźno p. dr. **Janiszewski,** na okręg Kowalewo p. **dr. Owczarczak.**

— **Kradzież gołębi.** Baranowskiemu Alf. z Wąbrzeźna zginęło 10 gołębi pocztowych. Jako sprawcę kradzieży policja wykryła 16-letn. ucznia kupieckiego Felske Willego, u którego znaleziono 1 gołębia, reszta zaś ma się znajdować u rodziców jego w Król. Nowejwsi. Policja prowadzi dochodzenia.

— **Kradzież soku.** Stenclowi Franc. z Wąbrzeźna nieznani sprawcy skradli w nocy z 2 na 3 bm. 17 butelek soku. Policja czyni dochodzenia.

— **Odczyt w Świetlicy T. C. L. w Wąbrzeźnie.** W niedzielę, dnia 6 grudnia b. r. o godz. 12-tej wygłosi w Świetlicy T. C. L. kier. szkoły wydz. p. **Antoni Godkowicz** odczyt na temat **„Święty Mikołaj w wierze i obrzędach ludowych".** Wstęp bezpłatny. (-)

— **Pięćdziesiąt złotych nagrody** otrzyma ten, kto wskaże sprawców kradzieży desek i niszczenia łazienek na Podzamku.

Związek Inw. Woj. R. P.
Skrzypczak, prezes.

— **Wypadek kolejowy.** Otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

W „Słowie Pomorskiem" nr. 279 z dnia 2-go grudnia br. na stronie 6-tej pod tytułem „Wąbrzeźno — wypadek kolejowy" umieszczona została wiadomość o wypadku kolejowym, która wymaga następującego wyjaśnienia i sprostowania ze względu na nieprawdziwe okoliczności:

Nieprawdą jest, że przy przetaczaniu pociągu towarowego wyskoczyły 2 wagony z szyn na ślepym torze, lecz prawdą jest, że przy odstawianiu próżnych wagonów 60 sztuk na boczne tory nr. 10 i 11 od pociągu nr. 5875 dnia 29. 11. br. o godz. 7,30 rano przez nieuwagę drużyny pociągowej został wysadzony przez silne naciśnięcie parowozu na wagony wóz „brankard jedną osią na torze głównym.

Ponieważ drużyna chciała sama ten wagon na szyny wstawić bez wiedzy tak dyżurnego ruchu jakoteż i odcinka drogowego, to znaczy chcieli zataić ten wypadek, by wyższe władze się o tem nie dowiedziały, a ponieważ im to się nie udało, szukali pomocy tuż przed samą godziną 9-tą rano tak u dyżurnego ruchu, jakoteż dyżurny ruchu zawiadomił zawiadowcę odcinka drogowego o 8,50 że wagon od pociągu towarowego wykolejony.

Gdy atoli zawiad. odc. drog. zawezwał personel i to torowego, montera sygl. oraz czterech robotników udając się natychmiast na miejsce wypadku, celem podjęcia kroków wstawienia wykolejonego wagonu na szyny, już pociąg osobowy nr. 312 stał w stacji Zieleniu, a ponieważ pociąg towarowy, przy którym stał się powyższy wypadek zastawił oba tory, wobec tego pociąg osob. nr. 312 nie mógł do stacji Wąbrzeźno wjechać. Wagon wykolejony był w krótkim czasie wstawiony na szyny i pociąg z torów głównych usunięty, tem samem pociąg osobowy mógł dopiero na stację Wąbrzeźno wjechać.

Wobec tego nieprawdą jest, że wypadek spowodował zawiad. odc. drog. Knebloch, który z ruchem pociągów nie ma nic wspólnego, natomiast prawdą jest, że wypadek spowodował personel (drużyna) pociągowa na co podać mogę ośmiu świadków jakoteż zaw. stacji Wąbrzeźno p. Łożyńskiego.

Właściwie zasługą zawiad. odcinka drog. jest że tenże w najkrótszym czasie zorganizował personel służby drogowej i przeszkodę natychmiast usunął, tembardziej, że wypadek miał miejsce w niedzielę.

Z uwagi na to, iż niewłaściwe wiadomości w prasie powodują w następstwie tego różne komentarze, zalecałoby się Redakcji „Słowa Pomorskiego" by odpowiednio pouczyła swojego korespondenta, który tą sprawę w bardzo kiepskiem świetle przedstawił, nie mogąc nawet sobie zdać sprawy jakie czynności podlegają zawiadowcy odcinka drog. przy kolei, by w przyszłości ściślej takie sprawy zbadał i nie czynił zarzutów osobom niewinnym, gdyż powoduje to tylko zbyteczną korespondencję.

— **Oświetlać schody i korytarze.** Dochodzą do nas skargi, że właściciele i zarzady domów nie oświetlają swoich klatek schodowych. Takowym przypominamy niniejszem obowiązek oświetlania schodów i korytarzy. W myśl rozporządzenia policyjnego winny być schody i korytarze oświetlone w czasie od zachodu słońca do godz. 10-tej wiecz.

Zaniedbanie tego obowiązku pociągnąć może za sobą ukaranie policyjne lecz także odpowiada właściciel za wszelkie szkody, powstałe z powodu zaniedbania tegoż obowiązku.

— **Za chybiony strzał 10 groszy na bezrobotnych.** Z ciekawą inicjatywą wystąpiły obecnie kółka myśliwskie. Mianowicie jedno z kółek ustanowiło, ażeby myśliwi w ten sposób przyszli z pomocą bezrobotnym, że za każdy chybiony strzał będą składali na rzecz bezrobotnych 10 groszy. Inicjatywę podchwyciły inne kółka, łącząc w ten sposób dobrowolne ofiary na rzecz bezrobotnych z momentem ambicji myśliwskiej. Pierwsze kwoty, które już wpłacono na ręce komitetów walki z bezrobociem. Ogólne wpływy z tego źródła mogą być całkiem pokaźne.

Z okolicy

— **Węgorzyn.** (Kradzież gęsi). Michałkowi Bern. z Węgorzyna skradziono 6 gęsi wartości zł. 50. Jako sprawca jest podejrzany Szczygielski Bol. Sprawę skierowano do sądu.

— **Dobrzyń n. Drwęcą.** W Dobrzyniu nad Drwęcą od pewnego czasu istnieje Towarzystwo Dobroczynności dobrzyńskiego Centrolewu. O działalności społecznej tej instytucji nikt nie słyszał. Wiadomem było tylko, że urządzano zbiórki uliczne i w rozmaity sposób zbierano pieniądze na wszelkie inne cele oprócz **dobroczynności.** Ostatniemi czasy Zarząd Tow. znów w sposób mu właściwy dał znać o sobie, bo w dniu 22 listopada b. r. urządził zabawę taneczną w remizie Straży Pożarnej. Około godz. 1-ej w nocy spokój mieszkańców śródmieścia został zakłócony przez nadzwyczajnie alarmujące chałasy i krzyki. Sądząc, że to alarm pożarowy, mieszkańcy powybiegali na balkony i pootwierali okna aby się naocznie przekonać o istotnej przyczynie alarmu. Przedstawił im się obrazek następujący: Oto około 30 osób „Towarzystwa Dobroczynności dobrzyńskiego Centrolewu" płci obojga tłukło się wzajemnie sztachetami powyrywanemi z ogrodzenia miejskiego parku, wydając przytem najrozmaitsze niecenzuralne okrzyki. Powodem bójki pijanej tłuszczy był podobno niesprawiedliwy podział zysków z zabawy. Jeszcze do dnia dzisiejszego niektórzy „dobroczyńcy" chodzą z guzami i podrapanemi gębami. Tak u nas pracuje społecznie Centrolew i jego „Towarzystwo Dobroczynności". Zaiste godzien Pac pałaca i pałac Paca.

Nie szkodziłoby, aby odnośne władze w przyszłości nie udzielały zezwolenia podobnym „dobroczyńcom" na żadne imprezy, a to w celu zabezpieczenia spokoju mieszkańcom miasta.

× **Drużyny.** Kradzież. Friedrich Paweł, rolnik z Drużyn, zameldował posterunkowi P. P. w Brodnicy że w nocy dnia 3 12. 31 r. skradziono mu z zamkniętej szopy za pomocą oderwania kłódki, 4 gęsi i około 5 ctr. żyta. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń policja przytrzymała Alfonsa i Jana Stachowskiego z Bartnik i Wiśniewskiego Alojzego z Józefatu pow. Wąbrzeźno.

+ **Iłowo.** (Wykrycie bibuły komunistycznej). Onegdaj władze kolejowe wykryły większą ilość bibuły komunistycznej w biurach warsztatów kolejowych. Wspomniana bibuła, była ukryta za szafami i składała się z kilkadziesiąt odezw i ulotek o treści wyłącznie komunistycznej. — Władze śledcze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia.

+ **Lubawa.** (Podrzucenie dziecka). Dnia 28 11. zjawiła się w zakładzie św. Jerzego u sióstr miłosierdzia pewna niewiasta z niemowlęciem, prosząc siostry o przyjęcie tego niemowlęcia do zakładu. Ponieważ nieznana niewiasta nie posiadała żadnych dokumentów, siostry odmówiły przyjęcia dziecka i skierowały ją na policję. Niewiasta owa po wyjściu z zakładu, wróciła się z powrotem, pozostawiając dziecko na niewiadomym kierunku. Niedługo cieszyła się swobodą, gdyż już w dniu 30. ub. m. została ujęta przez tut. policję. Nieznaną niewiastą okazała się niezamężna robotnica Marja Muellerówna bez stałego miejsca zamieszkania. Muellerówna powędrowała do więzienia, gdyż poza sprawą podrzucenia dziecka ma na sumieniu jeszcze kilka kradzieży.

+ **Mortęgi.** — (Zakwestjonowany banknot 100-złotowy okazał się autentycznym). Onegdaj sprzedał rolnik M. Kirzanowski na targu w Lubawie świnie, za które otrzymał większą gotówkę w banknotach 100-złotowych. Po otrzymaniu pieniędzy udał się do urzędu pocztowego, gdzie zakwestjonowano mu jeden banknot 100 zł., jako fałszywy. Ekspertyza zajętego banknotu wykazała, że banknot ten jest autentyczny, wskutek czego biedny rolnik otrzymał go przed kilku dniami z powrotem.

+ **Hartowiec.** (Pożar w kuźni). — Dnia 27 11. wybuchł pożar w kuźni majątku Hartowiec, który zniszczył miech kowalski, warsztat (ławkę), kilka narzędzi i część dachu. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustaloną; być może, że pożar powstał od iskier, które wciągał w siebie miech, gdyż pierwszy się zapalił.

Ostatnie wiadomości.

PAN MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH - O SPISIE LUDNOŚCI.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych Bronisław Pieracki wygłosi dziś w piątek dnia 4. grudnia r. b. o godzinie 19.30, przed mikrofonem radjostacji warszawskiej przemówienie na temat „Państwo a spis ludności."

W przemówieniu tem, jak się dowiadujemy Pan Minister poruszy szereg pierwszej wagi zagadnień związanych z drugim powszechnym spisem ludności. —

WSKAZÓWKI, JAK WYPEŁNIAĆ FORMULARZE SPISOWE PRZEZ RADJO.

Dnia 6. grudnia r. b., w niedzielę, o godz. 9,45 rano zostanie wygłoszony odczyt radjowy pod tytułem: „Jak należy wypełniać formularze spisowe". Ze względu na bliski termin spisu odczyt ten ma specjalnie ważne znaczenie, zawarte w nim będą najistotniejsze rady i wskazówki jak należy wypełniać arkusze spisowe. Prelekcji tej winni wysłuchać nietylko wszyscy komisarze spisowi, którzy zgłosili swój akces do prac spisowych, ale również wszyscy radjoabonenci nie biorąc udziału w samej akcji. Przyniesie ona bowiem szereg wyjaśnień, o których należałoby pamiętać w dniu spisu. —

WYWIAD RADJOWY DYREKTORA GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO.

Dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego p. Edward Szturm de Sztrem udzieli, w dniu 8-mym grudnia r. b. o godz. 17,30 przed mikrofonem Polskiego Radja wywiadu p. red. Janowi Piotrowskiemu. Zarówno osoba interwiewowanego, jak i temat, ze względu na bardzo bliski termin spisu wywołuje ogólne zainteresowanie. Przypuszczać należy, że p. Szturm de Sztrem wyjaśni w swoim wywiadzie wiele ciekawych i podstawowych kwestyj związanych ze spisem.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

— **Czytelnikowi z H.** Do czynnej służby wojskowej może być w charakterze ochotnika przyjęty każdy, o ile: 1) jest obywatelem polskim, 2) ma ukończone 17 lat, a nie osiągnął jeszcze wieku poborowego, 3) jest fizycznie zdolny do czynnej służby wojsk., 4) przedstawił świadectwo moralności, 5) przedłożył zezwolenie ojca wzgl. prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska.

Podania należy wnosić do właściwej P. K. U. po ogłoszeniu zaciągu ochotniczego, doręczając świadectwo obywatelstwa, moralności i zezwolenie ojca wzgl. opiekuna. Pobór w powiecie wąbrzeskim odbędzie się w maju lub czerwcu 1932 r.

RUCH TOWARZYSTW

— **Związek Inw. Woj. R. P.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 6 grudnia br. o godz. 2 po poł. w lokalu kol. Markuszewskiego Rynek. Z powodu ważnych spraw obecność członków konieczna.

— **Małe Radowiska. Zebranie Kółka Rolniczego.** W niedzielę dnia **6 grudnia** o godz. 4-tej po południu odbędzie się **w lokalu p. Szypniewskiego.** Aktualny referat wygłosi p. Sikorski na temat:: „Prawidłowy wychów trzody chlewnej".

Ze wzklędu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— **Kowalewo. Zebranie Miejscowego Koła Związku Inw. Wojennych R. P w Kowalewie** odbędzie się w niedzielę dnia **6 grudnia** br. o godz. 13-tej w lakalu p. Halberskiego rynek.

Dla ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Piątkowie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Piątkowo tom I. karta 12 na imię Teodora Tylocha z Dylewa, zostanie w drodze egzekucji

dnia 4 lutego 1932 r. o godz. 10-tej przed południ. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 10.

Nieruchomość stanowi majątek ziemski z cegielnią wielkości 190,82,77 ha o czystym dochodzie do podatku gruntowego w kwocie 704,93 talarów i o wartości użytkowej do podatku budynkowego w kwocie 1,331 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 listopada 1930 r.

Kowalewo, dnia 30 listopada 1931 r.

SĄD GRODZKI.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 7. 12. 31 r. o godz. 15-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji **w Mlewie** najwięcej dającemu za gotówkę:

2 jałówki, powózkę, sanie wyjazdowe, krowę i byczka rocznego.

Zbiórka licytantów przy oberży p. Chrzanowskiego.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 7. 12. 31 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji **w Borównie** u p. Leokadji Krantz najwięcej dającemu za gotówkę:

bufet dębowy, kredens dębowy, stół, 6 krzeseł, obraz, lustro z podstawą i szafę żelazną do pieniędzy.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

OGŁOSZENIE

Jarmark

na konie i bydło.

przypadający na środę 9 grudnia br.

przekłada się

na wtorek, dnia 15 grudnia br. z powodu odbywającego się w dniu 9 grudnia b. r. drugiego powszechnego spisu ludności w Polsce.

MAGISTRAT

Schwarz, burmistrz.